

LUDWIK JANKOWIAK

## DEGRADACJA GOSPODARCZA EUROPY

Ankiety przeprowadzane przez liczne organizacje przemysłowo-handlowe i prasę gospodarczą na Zachodzie wykazały wyraźne dowody spadku pozycji Europy w całokształcie gospodarki światowej. Znajduje to przede wszystkim swoje odzwierciedlenie w dziedzinie zatrudnienia, technologii oraz na światowym rynku towarowym, usługowym i walutowym.

Obserwując sytuację na rynku pracy zauważyć można już od kilku lat odmienne tendencje występujące w USA i Japonii z jednej strony i w Europie zachodniej z drugiej. Podczas gdy poziom bezrobocia w Stanach Zjednoczonych obniżył się z 10,7 na 7,8% (przy czym poziom w wysokości 6,5 proc. uważany jest dziś za normalny), a w Japonii obniża się do poziomu 2,7%, w Europie zachodniej utrzymuje on się uporczywie na wysokości 13% (Wielka Brytania), 10,4 (Włochy), 9,6 (Francja) i 9,1% (RFN). Dla roku 1984/85 OECD przewiduje dalszy wzrost bezrobocia w Europie zachodniej do poziomu około 20 milionów, podczas gdy Stany Zjednoczone oczekują dalszego, znaczącego jego obniżenia się. Wszystko to dowodzi, że źródeł zachodnio-europejskiego bezrobocia dopatrywać się należy bardziej w endemicznie strukturalnej słabości, aniżeli w elementach natury koniunkturalnej.

Jednakowoż obecny kryzys nie osiągnął ani ilościowo, ani jakościowo rozmiarów kryzysu z wczesnych lat trzydziestych. Aktualnie w krajach uprzemysłowionych co jedenasty z potencjalnej wielkości siły roboczej jest bez pracy. W roku 1932 armia bezrobotnych w tych krajach wynosiła natomiast około 60 milionów: w Stanach Zjednoczonych co czwarty, a w Niemczech prawie co trzeci znaleźli się bez pracy. Bezrobocie wówczas oznaczało biedę i głód, podczas gdy w dobie obecnej sieć pomocy socjalnej na ogół pokrywa minimum egzystencji, a niekiedy nawet zapewnia skromny standard życiowy (abstrahując od korzyści uzyskiwanych z pracy na niepełnym etacie lub z tzw. pracy na czarno, tj. niezarejestrowanej). Poza tym w latach trzydziestych gros bezrobotnych stanowili ojcowie rodzin, podczas gdy obecnie plaga ta gnębi w większości głównie młodą generację i kobiety. Reasumując można powiedzieć, że dzisiaj brzemień bezrobocia — chociaż dla wielu warstw spo-

łecznych nadzwyczaj uciążliwe — nie jest tak przygniatające, jak to miało miejsce przed 50 laty.

Ale tego rodzaju uspokajające stwierdzenie łatwo może prowadzić do błędnego samouspokojenia. Rodzi się przede wszystkim pytanie, jak gospodarki poszczególnych krajów EWG przygotowane są na wypadek chronicznych kryzysów. W okresie długiej powojennej koniunktury między 1950 i 1973 r. wszystkie kraje zachodnioeuropejskie korzystały z wyjątkowo sprzyjających okoliczności (powojenna odbudowa, tania energia, a zwłaszcza za grosze nabywana ropa naftowa). Dzisiaj mamy do czynienia ze skomplikowanymi zmianami strukturalnymi historycznych rozmiarów. Nie ma już „cudownych recept”, stale zaostrzająca się konkurencja zmusza wszystkie kraje uprzemysłowione do jak najszybszego dostosowania się do nowych realiów życia gospodarczego. A w tej dziedzinie — jak praktyka pokazuje — wiele z tych krajów reaguje niewłaściwie, biorąc jedynie pod uwagę własne interesy z wyraźną szkodą dla ogólnego dobra, hamując w ten sposób międzynarodowy podział pracy-

Do tych negatywnych posunięć zaliczyć należy szeroko stosowaną w wielu dziedzinach politykę subwencji, niewłaściwe interwencje w sferze kursów wymiennych, jak i najprzeróżniejsze restrykcje w dziedzinie handlu. Wszystko to powoduje, że poważna część handlu światowego (a w konsekwencji i produkcji) poddana jest dzisiaj wielostronnym ograniczeniom, co z kolei bardzo komplikuje rachunek ekonomiczny i szanse zawierania transakcji handlu zagranicznego, gdyż partykularne interesy poszczególnych krajów ważniejsze są aniżeli międzynarodowa współpraca i solidarność<sup>1</sup>.

Na odcinku pionierskiej technologii doszło do daleko idącej degradacji Europy i wysunięcia się na czoło Stanów Zjednoczonych oraz wzrostu znaczenia Japonii.

Mozaika mikroprocesorów, która wyłoniła się w Silicon Valley (dolina w Kalifornii, gdzie produkuje się wspomniane nowości na bazie silikonu, tj. niemetalicznego elementu, występującego tylko w związkach chemicznych)<sup>2</sup>, leży u podstaw nowej rewolucji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych i Japonii. Postawiła ona wielu europejskich kierowników przemysłu przed pytaniem, jak działać w wieku komputerów.

Panuje na ogół zgodna opinia, iż największą przeszkodą dla rozwoju europejskiej technologii jest brak odpowiednio wyszkolonej kadry oraz pewien konserwatyzm ze strony menedżerów w podejściu do technologicznego postępu.

<sup>1</sup> Por. H. Wuffli, *Der wirtschaftliche Niedergang Europas*, Schweizer Monatshefte 1984, no 6.

<sup>2</sup> Por. *The Concise Oxford Dictionary*, Oxford 1938, s. 1121.

Wyniki ankiet nie dają jednoznacznej recepty na poprawę sytuacji. Pozwalają natomiast ujrzeć, w nowej perspektywie, obecną pozycję technologiczną Europy, która kontrastuje z dawną jej supremacją w okresach rewolucji przemysłowej, opartej najpierw na węglu, stali, bawełnie i taniej sile roboczej, a później na ropie naftowej, silniku spalinowym, chemii i elektronice.

Dziś mikroelektronika, biotechnologia, telekomunikacja dostarczają coraz to nowych produktów o relatywnie krótszym cyklu życiowym.

Nie ulega też wątpliwości, że jedną z istotnych przyczyn spadku pozycji krajów europejskich w dziedzinie technologii jest brak dostatecznego postępu w procesach integracji gospodarczej. Bariery ekonomiczne, duma narodowa i czynniki kulturowe (język, poglądy, wierzenia itp.) — które nie łatwo zmienić — przyczyniają się do istniejącej sytuacji. Tymczasem aktualna rewolucja przemysłowa wymaga globalnej strategii, otwartego rynku światowego i niekępowanej konkurencji. Gwoli obiektywności należy jednak zaznaczyć, iż w pewnym stopniu zdystansowanie Europy przez Stany Zjednoczone i Japonię spowodowane zostało barierami finansowymi. Jak na razie Europa nie może w pełni konkurować z potęgą finansową Stanów Zjednoczonych i Japonii.

Pomniejszenie roli Europy w sferze produkcji, handlu, usług i na światowym rynku walutowym ma swoje główne źródło w stosowaniu szeregu utrudnień i ograniczeń w życiu gospodarczym krajów EWG.

Bariery pozataryfowe, setki subtelnych (a często nie bardzo subtelnych) sposobów hamujących i krępujących wolną wymianę w Europie zachodniej kosztują europejskie przedsiębiorstwa i konsumentów kwotę ok. 9,5 biliona dolarów rocznie. Wspólnota wyznaczyła rządowi swoich krajów członkowskich zadanie całkowitego ich zdemontowania do roku 1986, ale nie należy oczekiwać w tej materii zbyt wiele. Tak szybko jak poszczególne kraje likwidują jedną z przeszkód, natychmiast pojawia się nowa.

Pozataryfowe bariery przybierają różną postać (patrz wykaz barier). Dalszą charakterystyką jest ich częsta zmiana. W szczególności dotyczy to technicznych standardów. Standardy w zakresie komponentów na przykład dla hamulców pojazdowych ulegają zmianie we Francji co roku, podobnie jak w RFN dla rur miedzianych. Europejska Komisja proponuje 20 dyrektyw (w skali EWG) dla szeregu dóbr przemysłowych — od materiałów budowlanych do żywnościowych składników smakowych — lecz postęp w ich realizacji jest bardzo powolny.

Całkowite zniesienie, a nie tylko uproszczenie formalności granicznych w celu swobodnego przepływu towarów jest głównym zadaniem przyświecającym Komisji. Będzie to zadanie niełatwe do zrealizowania. Kraje członkowskie EWG jak dotąd nie potrafiły nawet uzgodnić reformy systemu poboru VAT (podatku od wartości dodanej) na przejściach granicznych. Komisja ma również plany ułatwienia przepływu to-

warów między krajami członkowskimi w drodze ustanowienia jednego wzorca dokumentu dla potrzeb handlu wewnątrzstrefowego, w miejsce dotychczas stosowanych ponad 70 różnego rodzaju blankietów. Dalszym zamierzeniem jest zniesienie opłaty na paliwo w zbiornikach wozów ciężarowych, przekraczających granice narodowe. W roku 1984 ilość paliwa zwolnionego od opłat podwyższona została z 50 litrów do 200 litrów. Palącą sprawą jest również ułatwienie zadania kierowcom pojazdów ciężarowych. Obecnie (przykładowo na trasie RFN—Włochy) są oni zmuszeni do wypełnienia 27 różnych formularzy i blankietów.

**POZATARYFOWE BARIERY EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTY GOSPODARCZEJ  
USTANOWIONE W DRODZE AUTONOMICZNEJ REGULACJI PAŃSTW  
CZŁONKOWSKICH\***

A. Przepisy celne i regulacje

1. Dokumentacja

- Francja — Nadmiernie rozbudowana dokumentacja ogranicza import wina włoskiego. Dokumentacja wyłącznie w języku francuskim.
- Grecja — Greckie pieczętki niezbędne na wszystkich importowanych trunkach alkoholowych.

2. Świadectwa pochodzenia towaru

- Grecja — Oryginalne etykiety niezbędne na wszystkich importowanych towarach.
- Włochy — Świadectwa pochodzenia towaru obowiązkowe w stosunku do importu z Wielkiej Brytanii.

3. Procedura kontroli celnej

- Dania — Butelkowane wino i spirytualia muszą być zaopatrzone w znaczki kontroli celnej.
- Francja — 50 funtowy karnet zalecany dla czasowego importu w celu szybkiego załatwienia formalności. Wymagany karnet przesyłowy (notabene niewymagany w żadnym innym kraju członkowskim).
- Grecja — Wymagany pełny plik aktów towarowych.
- Włochy — Importowana odzież może przekraczać granicę tylko w kilku wyznaczonych punktach granicznych.

<sup>3</sup> *A Common Market at a leap and a bound*, The Economist z dnia 8-14 IX 1984, s. 65.

## B. Ustawodawstwo fiskalne

### 1. Opłaty, akcyzy

- Dania — Niższe opłaty dla rodzimych spirytuali.
- Grecja — Dyskryminacyjne podatki faworyzują ładunki objętościowe w stosunku do ładunków w butelkach.

### 2. Różne opłaty podatkowe

- Belgia — W projekcie podatek od kontenerów z napojami.
- Dania — Podatek od opakowań detalicznych.
- Francja i Włochy — Podatek na importowany papier.
- Francja — Podatek od importu napojów alkoholowych.
- Grecja — Podatek od importu napojów alkoholowych.

### 3. Restrykcje kredytowe

- Grecja — Limitowany kredyt na import alkoholi.
- Włochy — Restrykcje w zakresie krótkoterminowego kredytu dla importerów.

### 4. Kontrola cen

- Belgia — Wymagana uprzednia zgoda władz dla dokonania podwyżek cen.
- Grecja — Ograniczenia w zakresie wysokości zysku na spirytualiach.

## C. Wymogi techniczne

### 1. Restrykcje importowe

- Wszystkie kraje EWG — Ograniczenia w zakresie importu barwników kadmowych dla nakryć stołowych oraz w transporcie etanolu.

### 2. Testy techniczne

- Francja — Częsta zmiana technicznych standardów.
- Włochy — Specjalne uregulowania w dziedzinie zwierząt żywych. Analityczne certyfikaty dla piwa. Zakazany import niektórych rodzajów barwników na włosy oraz octu jabłkowego i słodowego.
- Holandia — Specjalne uregulowania w zakresie cynamonu w biskoptach.
- W. Brytania — Import drobiu, mięsa i jajek ze wszystkich krajów EWG za wyjątkiem Danii i Irlandii zakazany. Specjalne postanowienia w zakresie mleka UHT (ultra podgrzanego).

### 3. Standardy dla produktów przemysłowych i w zakresie bezpieczeństwa

Francja — Wszelka maszynyria — obowiązkowe wymogi poświęcające ich nieszkodliwość dla zdrowia.

### 4. Etykietowanie

Francja — Obowiązek podawania składników w opisie produktu.

Grecja — Specjalne etykiety dla kosmetyków.

Włochy — Specjalne etykiety dla kosmetyków zawierających alkohol.

## D. Regulacje w zakresie ochrony konsumenta

### 1. Weterynaryjne, roślinne i żywnościowe regulacje

Belgia — Specjalne opakowania dla margaryny.

Dania — Obowiązkowa rejestracja produktów zawierających fluor. Pięć rodzajów barwników na włosy — import zakazany. Mleko UHT musi być transportowane w chłodzonych kontenerach. Dodatki (smakowe, barwnikowe) do żywności muszą być wyszczególnione na detalicznych opakowaniach.

Francja — Restrykcje w imporcie mięsa końskiego. Bezalkoholowe trunki i lody muszą odpowiadać wewnętrznym (narodowym) wymogom. Zakaz stosowania amarantu jako barwnika w środkach żywnościowych.

RFN — Dla towarów opakowanych obowiązują inne wagi, różne od tych, które mają zastosowanie w pozostałych krajach EWG.

Grecja — Specjalne wymogi wyłączają piwo brytyjskie z rynku greckiego.

### 2. Certyfikaty jakościowe

Francja — Certyfikaty dla maszyn tylko w języku francuskim.

W tym stanie rzeczy prasa gospodarcza zachodnioeuropejska snuje niewesołe rozważania i perspektywy dla EWG. Dotyczą one tzw. „choroby europejskiej”<sup>4</sup>, a mianowicie niskiej stopy wzrostu gospodarczego w krajach tego ugrupowania. Panuje na ogół zgodna opinia, że Współ-

<sup>4</sup> Por. artykuł redakcyjny *In place of hope*, Financial Times z dnia 1 IX 1984 r.

nota poświęca stanowczo zbyt dużo swoich zasobów sektorowi rolnictwa, dzisiaj już wcale nie najpoważniejszemu pracodawcy. Dlaczego Wspólnota podtrzymuje i umacnia regulację prawną i ekonomiczną, która czyni rynek pracy tego ugrupowania jeszcze mniej elastyczny, bardziej chroniony mozaiką rozlicznych przepisów? Dlaczego tyle lat po kreowaniu EWG nie ma rzeczywistej swobody w dziedzinie wewnątrzstrefowej wymiany towarowej oraz występuje całkowity brak tejże wolności w sferze usług finansowych?

Wbrew proklamacjom o utworzeniu wielkiego rynku liczącego 268 mln. mieszkańców jest twardą prawdą, że w tym dużym potencjalnie rynku, sfragmentowanym w dalszym ciągu na dziesięć narodowych rynków, każdy z krajów członkowskich zainteresowany jest przede wszystkim w zabezpieczeniu swoich własnych interesów. Jeżeli do tego dodać pogłębiającą się w EWG tendencję do protekcjonizmu w zakresie międzynarodowej konkurencji, wówczas istotnie przyszłość gospodarcza Europy zachodniej, przynajmniej na krótką metę, nie przedstawia się zbyt różowo.

W publicystyce gospodarczej podkreśla się, że instytucje Wspólnoty łącznie z Parlamentem Europejskim powinny więcej czasu i energii poświęcić demontażowi barier w dziedzinie handlu, deregulacji krępujących przepisów i tworzeniu warunków dla swobodnej wymiany towarowej i ruchu osobowego, to jest tym właśnie zagadnieniom, które z powodzeniem realizowane są w znacznie pomyślniej rozwijającej się gospodarce Stanów Zjednoczonych i Japonii.

Wydaje się, że Margaret Thatcher ma rację domagając się od szeregu lat znacznego ograniczenia funduszy na cele subwencjonowania rolnictwa a w szczególności wydatków związanych z gromadzeniem i przechowywaniem ogromnych nadwyżek produktów rolno-spożywczych, a wygoszodarowane pieniądze przeznaczyć z większym pożytkiem na tworzenie korzystniejszych warunków dla wzrostu tych sektorów przemysłu, handlu i usług, w których można kreować nowe stanowiska pracy.

Jest niewątpliwie rzeczą anormalną przeznaczać od wielu lat dwie trzecie budżetu Wspólnoty na rolnictwo, tj. na sektor, który również od lat poważnie redukuje stan liczebny zatrudnionych.

Podobnie jak w dziedzinie zatrudnienia, technologii, handlu również na rynku walutowym sytuacja pogarsza się. Stały od pewnego czasu wzrost parytetu wymiennego dolara, w stosunku do wszystkich pozostałych walut, pozostaje niewytłumaczoną zagadką dla ekonomistów. Skąd bierze się prężność tej waluty? Jej, jak się powszechnie dziś sądzi, ponadwartościowość? Pomimo ogromnego deficytu w amerykańskim bilansie płatniczym i budżecie, dolar bije wszystkie jego dotychczasowe rekordy w stosunku do pozostałych tzw. wolnych walut europejskich.

Przez kilka miesięcy uważano, iż siła dolara wypływa i jest rezultatem bardzo wysokiej stopy procentowej w Stanach Zjednoczonych

(wywołanej masowym zapożyczaniem się Ministerstwa Skarbu dla pokrycia bardzo poważnego deficytu w federalnym budżecie). Tymczasem, kiedy ostatnio stopa procentowa wykazuje pewne tendencje spadkowe — dolar staje się jeszcze silniejszy. Obecnie wielu ekonomistów ucieka się do innej argumentacji: dolar rośnie w siłę, ponieważ cały świat wyraża votum zaufania dla amerykańskiej gospodarki. Obecny rozmach gospodarczy pozwala na utrzymanie czteroprocentowej stopy wzrostu. Dochody płynące z amerykańskich inwestycji okazują się wyższe od spodziewanych, co zawdzięczać należy w dużej mierze utrzymaniu w ryzach stopy inflacyjnej, która normalnie w okresach wzrostu gospodarczego wykazuje tendencje wzrostowe. Tymczasem odwrotnie — stopa ta lekko opadła i waha się (miesiące wrzesień i październik 1984) w granicach 3,2 - 3,3%, co w sumie czyni amerykańskie inwestycje jeszcze atrakcyjniejszymi.

Drogą kontrastu, znacznie wolniej rosnące gospodarki europejskie nie potrafią zaoferować podobnie wysokich zysków, a z kolei Japonia pozostaje tradycyjnie zamknięta dla zagranicznych inwestorów.

Nie ulega wątpliwości, że obok tego podstawowego warunku zaufania do dolara, na jego siłę i atrakcyjność wpływają jeszcze momenty natury psychologicznej (brak zaufania do rodzimych walut w Europie, wolne tempo wzrostu gospodarczego, bezrobocie, inflacja) i technicznej (gry i spekulacje giełdowe).

Rzecz jasna, supersilny dolar przynosi gospodarce amerykańskiej znaczne korzyści. Wzmacnia on antyinflacyjny trend, między innymi dzięki niższemu cenom importowanych surowców i gotowych towarów. Podróże i wakacje za granicą stają się tańsze. Co prawda istnieje też i odwrotna strona medalu. Eksportowe firmy amerykańskie zarejestrowały spadek swych obrotów właśnie z powodu drogiego dolara i zmuszone były do zwolnienia części zatrudnionych (dotyczy to w szczególności przemysłu stalowego, obuwniczego i tekstylnego, które nie wytrzymują znacznie tańszego importu). Jednakowoż, straty te zostają z pewnością wyrównane nowokreowanymi stanowiskami pracy w nowopowstałych gałęziach aktywności gospodarczej (tab. 1).

Odwrotnie ma się rzecz z Europą. Wysoka stopa procentowa podtrzymująca siłę dolara powoduje odpływ rodzimych kapitałów inwestycyjnych. Rosnące koszty importu wywołują uzasadnione obawy wzrostu stopy inflacyjnej. Z drugiej jednak strony obawy te są — na razie — przytłumione dużym rozmachem eksportowym. Ameryce opłaca się kupować w Europie. Jeśli obecny trend będzie się utrzymywał, należy liczyć się z tym, że wieloletnie, dodatnie saldo bilansu handlowego Stanów Zjednoczonych z Europą ulegnie wkrótce zdecydowanemu odwróceniu.

Rzecz oczywista, nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak długo utrzyma się obecny stan rzeczy. Stany Zjednoczone bowiem nie mogą konty-



Tabela 1

Bilans handlowy i parytet wymienny USA z Japonią i Europą

Kraj	Bilanse handlowe (w tys. mln. dolarów)			Jednostki walutowe w stosunku do dolara		Procent zmiany w parytecie wymiernym
	1980	1983	Zmiana	I I 1981	I I 1984	
Japonia	-12.2	-21.7	-9.5	203 yen	232 yen	-14.2
Republika Federalna Niemiec	-1.3	-4.5	-3.2	1.96 DM	2.73 DM	-39.3
Francja	2.0	-0.3	-2.3	4.52 fr	8.34 fr	-84.5
Wielka Brytania	2.5	-2.3	4.8	1 £ = \$ 2.39	1 £ = \$ 1.45	-64.8
Włochy	0,8	1.9	2.7	931 lir	1.657 lir	-78.0
EWG (całość)	16.4	-1.6	-18.0	—	—	—

Źródło: *Responding to Trade-Distorting Policies*, Economic Impact, nr 48, 1984/4, s. 31

nuować bez końca polityki sprzedaży swoich obligacji obcokrajowcom, czyli inaczej mówiąc masowego zadłużania się za granicą. To z kolei może wywołać pewne obawy ze strony europejskich inwestorów i doprowadzić do spadku zaufania do dolara oraz do wycofywania swych kapitałów ze Stanów Zjednoczonych.

Dolar amerykański w pewnym sensie zawdzięcza swą obecną „karierę;” przepływowi kapitałów krótkoterminowych, ale (jak z definicji tego terminu wynika) krótkoterminowość nie oznacza, że tak zawsze być musi. Prędzej czy później do głosu dojdzie teoria cykliw koniunkturalnych i obecny układ sił Stany Zjednoczone — Europa ulegnie modyfikacji. Dopóki dolar pozostaje tak silnym jak obecnie, stopa wzrostu gospodarczego Stanów Zjednoczonych może rosnać w nieco nawet zwolnionym tempie w okresie najbliższych miesięcy, z nieznacznym wzrostem inflacji<sup>5</sup>.

Dla reszty świata (w tym również dla krajów socjalistycznych) wysokowartościowy dolar i wysoko kształtująca się stopa procentowa w USA pogarsza ich sytuację płatniczą (spłata długów i ich obsługa w silnym, ponadwartościowym pieniądzu). Jedynie kraje, których eksport na rynek Stanów Zjednoczonych kształtuje się wysoko, ograniczają w pewnej mierze te straty, zarabiając wysokowartościowe dolary.

Amerykańska polityka gospodarcza traktuje jednak dolara jako walutę narodową i nie ogląda się, tym samym, na skutki kształtowania się kursu dolara dla gospodarki światowej. Wspólnota Europejska zajęta jest utrzymaniem — mimo wielkich rozbieżności w narodowych politykach gospodarczych — europejskiego systemu walutowego i daleka jest cci tego, żeby oferować walutę europejską jako alternatywę wobec dolara.

<sup>5</sup> *The skeleton under a rosy skin*, *The Economist*, z dnia 1 - 7 IX 1984 r.

Tabela 2

## Światowe wskaźniki ekonomiczne

Kraj	Cena detaliczne (1975=100)				Procentowe zmiany w stosunku do roku poprzedzającego
	VIII/84	VII/84	VI/84	VIII/83	
Republika Federalna Niemiec	144,0	144,3	145,5	141,6	1,7
Francja	247,7	246,4	244,8	230,6	7,4
Włochy	383,1	382,0	380,8	346,6	10,5
Holandia	161,7	161,5	161,7	157,5	2,7
Belgia	183,7	183,0	182,0	173,7	5,7
Wielka Brytania	263,1	260,8	261,0	250,7	4,9
Stany Zjednoczone	194,1	193,3	192,7	186,3	4,2
Japonia	152,2	153,6	153,3	149,3	1,9

Źródło: Financial Times, October 22 nd, 1984 s. 3.

Politykę handlową krajów uprzemysłowionych cechują dzisiaj dwie przeciwstawne tendencje. Z jednej strony występuje pryncypialne zainteresowanie utrzymaniem otwartego, światowego systemu handlowego oraz integracją z tym systemem krajów Trzeciego Świata przez stopniową likwidację barier handlowych. Z drugiej strony w krajach uprzemysłowionych wzrasta wewnętrzny nacisk polityczny na podjęcie środków protekcjonistycznych w polityce handlowej, gdy zagrożone są miejsca pracy. Można by tu dla ilustracji przytoczyć liczne przykłady z praktyki EWG, Japonii, ale nawet Stany Zjednoczone, które uważają siebie za głównego eksponenta polityki wolnego handlu, uciekają się do tychże środków wbrew podjętym na kolejnych szczytach gospodarczych (Wersal w 1982 r., Williamsburg w 1983 r. i Londyn 1984 r.) zobowiązaniom do zahamowania tendencji protekcjonistycznych. W stopniu, w jakim kraje uprzemysłowione utracą zdolność zapewnienia otwartości swych rynków, zmniejszając się będą szanse, aby kraje rozwijające się, jak i kraje socjalistyczne mogły utrzymać rozwój nastawiony na eksport w skali światowej i były nadal w stanie importować artykuły przemysłowe, a tym samym przyczyniać się do rozwoju międzynarodowej wymiany handlowej.

Charakterystyczne są również tendencje w zakresie kształtowania się cen detalicznych w krajach EWG z jednej i Ameryce i Japonii z drugiej. Londyński Financial Times podaje w tej materii interesujące informacje (tab. 2).

Na tle USA i Japonii, z krajów EWG najlepiej wyróżniają się RFN i Holandia.

Z kolei francuski tygodnik gospodarczy *Problèmes Économiques*<sup>6</sup> przytacza wypowiedź prezesa Korporacji Samochodowej Chrysler na te-

<sup>6</sup> *Problèmes Economiques*, z 11 IV 1984, s. 5.

mat kształtowania się cen detalicznych samochodów w USA i Japonii. Wynika z niej dobitnie negatywny wpływ nadwartości dolara na amerykański przemysł samochodowy i z drugiej strony pozytywny wpływ zaniżonego kursu jena na japoński eksport. Stwierdzając, że ceny samochodów japońskich są niższe o około 1,500 dolarów od cen samochodów wyprodukowanych przez Chryslera, Yacocca (prezes korporacji) dochodzi do wniosku, że Japończycy mogą swoje auta taniej sprzedawać, gdyż inna jest kalkulacja kosztów własnych w ich kraju. Japończycy bowiem korzystają z awantazu rządu od 600 do 800 dolarów na jednym wehikule, gdyż kurs jena jest zaniżony o około 20%.

Japonia, jako światowa potęga gospodarcza, jest dobrze znana w kołach przemysłowych i handlowych. Okazuje się, że ostatnio ma ona również dużo do powiedzenia w dziedzinie międzynarodowej bankowości. Do niedawna prym w międzynarodowej bankowości i na międzynarodowych rynkach papierów wartościowych wiodły banki amerykańskie, angielskie, niemieckie i szwajcarskie. A jednak, fakt ten zadziwił wszystkich, z wyjątkiem banków japońskich.

The Bank of England zbiera informacje dotyczące nie szterlingowych transakcji banków w Londynie. Jak dotychczas jest to największa część działalności eurorynku. Według jego danych w pierwszej połowie roku 1983 banki japońskie uzyskały 27% aktywów rynkowych, wysuwając się przed londyńskie filie banków amerykańskich mające 22% i 20% udziałów banków brytyjskich<sup>7</sup>.

Wkroczenie na rynek banków japońskich, zasobnych w fundusze i skłonnych do udzielania pożyczek, może spowodować obniżenie marż pobieranych przy udzielaniu pożyczek. Na obniżenie anormalnie wysokiej stopy procentowej w Stanach Zjednoczonych czeka od dawna cała Europa, jak i reszta świata, a zwłaszcza kraje Trzeciego Świata. Drugim następstwem udziału Japonii będzie wzrost wpływów z tytułu pożyczek do banków japońskich. Wzmocni to jeszcze bardziej siłę gospodarczą tego kraju.

## ECONOMIC DEGRADATION IN EUROPE

### Summary

The surveys done by numerous trade and industrial organizations and by economic press in the West have proved an undoubted drop of European economy position in the scale of world economy. It is reflected in the domain of employment, technology and on the world commodity, service and monetary markets.

Upon analysing the situation on labor market, different tendencies can be observed in the United States and Japan on the one hand and in the Western Europe on the other. They have been occurring for several years.

<sup>7</sup> International Herald Tribune, z dnia 20 III 1984 (*Japanese Banks Show Surprising New Strength*).

The identical phenomenon is observed in the aspect of pioneering technology. Variety of microprocessors originating from the Silicon Valley, Ca. effected the new industrial revolution in the United States and in Japan. Numerous European industry managers are now facing the question how to operate in the computer age. A lack of properly trained staff and some conservative approach on the part of managers in their attitude to the technological progress can be seen as the main obstacle.

Also in the currency sphere Europe has been outdistanced by the United States and Japan. What is the most suprising is the advancement of Japan to the front lines in European banking. Undoubtedly, one of the reasons of a falling position of European states is the insufficient progress in economic integration. Economic barriers, national pride, and cultural factors which are not susceptible at alterations are contributing to the present picture. All these elements can be called symptoms of the „European malady" i.e. the low rate of economic growth. It is also **abnormal to devote the two thirds of the EEC budget for agriculture which** has been for many years reducing a number of the employed.